Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 22 marca 1928. Nr. 35

Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło!

Niemcy uciskają u siebie gwałtownie Polaków, oburzają się jednak na rzekomy ucisk swych ziomków przez Włochy w Tyrolu.

Po wojnie światowej, a zupełnem rozpadnięciu się Austrji, część Tyrolu została przyłączona do Włoch. Ludność tam przeważnie niemiecka. Od osób zwiedzających ową część Tyrolu, obecnie do Włoch należącego, wiemy, że Włosi rzeczywiście z tamtejszą ludnością niemiecką nie robią żadnych ceremonij, owszem italianizują ją na gwałt. W szkołach uczą tylko po niemiecku i wogóle we wszystkich urzędach zaprowadzony i uwzględniany jest jedynie język niemiecki. Jest to oczywiście postępowanie, którego pochwalać nie można, boć każdy naród ma prawo do uszanowania swego języka i do uwzględnienia jego potrzeb kulturalnych. I jeżeli w Niemczech się o to burzą i to postępowanie Włoch potępiają, to możnaby im przyznać słuszność, tembardziej, że mieszkańcy Tyrolu, to ich ziomkowie i ich los przedewszystkiem Niemców żywo obchodzić musi. Ale z drugiej strony Niemcy mieliby dopiero wówczas słuszne prawo do potępiania Włoch, gdyby oni sami u siebie postępowali inaczej, a mianowicie, gdyby u siebie obce narodowości traktowali podług zasad sprawiedliwości i ludności. Tymczasem właśnie żaden inny naród tak bezwzględnie nie postępuje wobec innych narodowości, jak Niemcy. Szczególnie daje się ich nienawiść plemienna i ich nietolerancja narodowa zamieszkałym w Niemczech Polakom we znaki, na którą nasi bracia pod panowaniem niemieckim nieustannie skarżyć się są zmuszeni, gdyż Niemcy w zupełnie bezwzględny sposób starają się ich jak najprędzej wynarodowić. Tę ich obłudę i perfidję potępiającą u Włochów to samo, co u siebie wobec Polaków stosują, napiętnował w dosatni sposób przedstawiciel Polaków w Sejmie pruskim, nasz dzielny rodak i poseł Baczewski.

Tenże, nawiązując do kampanji prasowej w Niemczech w sprawie mniejszości niemieckiej w Tyrolu i do swego czasu wygłoszonej mowy Mussoliniego, która wywarła ogromne oburzenie w prasie i opinji publicznej Niemiec — oświadczył, że ludność polska i inne mniejszości narodowe w Niemczech bynajmniej nie są przez Niemcy traktowane inaczej, niż rzekomo mają być traktowani Niemcy w Tyrolu. Prasa niemiecka i opinja publiczna niemiecka — oświadczył pos. Baczewski — nie ma żadnego moralnego prawa oburzać się na rzekomy ucisk Niemców w Tyrolu, skoro Niemcy traktują u siebie mniejszość narodową w taki sam sposób. Jeszcze w roku 1925 posłowie prawicowi w sejmie pruskim odpowiadali na zarzuty posła Baczewskiego, iż potępiają oni politykę rządu pruskiego wobec ludności polskiej dlatego, że jest zbyt łagodna.

Mówca przypomniał politykę pruską wobec Polaków przed wojną, przytaczając wywłaszczenia, sprawy szkolne i tak zwaną ustawę kagańcową, zakazującą używania języka polskiego na zebraniach, przyczem oświadczył, że taka sama polityka wynaradawiania i ucisku prowadzona jest w dalszym ciągu w zmienionej tylko formie zewnętrznej.

Głównem narzędziem tego wynaradawiania i ucisku są bojkoty gospodarcze i ekonomiczne. Porównując skargi prasy niemieckiej na zarządzenia włoskie w Tyrolu z sytuacją mniejszości narodowych w Niemczech, przypomniał poseł Baczewski, że t. zw. italianizowanie nazw miejscowości w Tyrolu ma swój odpowiednik w germanizowaniu stale przez rząd pruski miast polskich. Niemal codziennie pruski minister spraw wewnętrznych zatwierdza różne zmiany nazw miast polskich w Prusach Wschodnich.

Jeżeli Niemcy skarżą się na przenoszenie urzędników niemieckich z Tyrolu w głąb Włoch, to to samo dzieje się i w Prusach. Wskażcie mi, panowie, chociaż jednego urzędnika Polaka na terenie, zamieszkałym przez mniejszość polską. Przed trzema laty było tam jeszcze kilku nauczycieli polskich. Dziś wszyscy zostali przeniesieni na tereny zachodnie. Słuszne jest żądanie ludności niemieckiej w Tyrolu i duchowieństwa katolickiego, aby tamtejszym dzieciom niemieckim udzielano nauki religji w ojczystym języku. Wszystkie te protesty w Tyrolu nie będą mogły znaleźć oddźwięku i zrozumienia w świecie, dopóki duchowieństwo niemieckie w Niemczech, a przedewszystkiem duchowieństwo katolickie, nie podniesie protestu i nie zażąda, aby dzieciom polskim w Niemczech udzielano nauki religji również w ich języku ojczystym. Na 150 000 dzieci polskich w Niemczech zaledwie 2 000, a więc 1 procent tej sumy, uczy się religji po polsku.

Jeżeli prasa niemiecka nazywa słowa Mussoliniego brutalnemi, te metody pruskie, stosowane wobec mniejszości narodowych w Niemczech, są jeszcze brutalniejsze — oświadczył poseł Baczewski. — My mniejszość narodowa w Niemczech — my, Polacy w Prusach, żądamy tylko tego, co mają Niemcy w Polsce. — To nam w zupełności wystarczy. Przemówienie swoje poseł Baczewski zakończył oświadczeniem, że Polacy chcieliby mieć nadzieję, iż afera tyrolska uczyni sprawę traktowania mniejszości narodowych w Niemczech kwestją aktualną. Jeżeli tego dokona, to może przyczynić się do pomyślnego załatwienia kwestji mniejszości. Tak przekonywujące argumenty winny Niemców przywieść do opamiętania i nawrócenia ze złej drogi. Miast tego jednak wściekają się ze złości na posła Baczewskiego i zarzucają mu zamiar do dyskredytowania Niemców w opinji publicznej świata.

Otwarcie Sejmu nastąpi na Zamku dnia 27 bm.

W miarodajnych sferach zdecydowano w sobotę ostatecznie, że otwarcie Sejmu odbędzie się na Zamku warszawskim w obecności p. Prezydenta, prezesa Rady ministrów marszałka Piłsudskiego i całego gabinetu — dnia 27 bm. w południe.

Po odczytaniu orędzia przez p. Prezydenta i powołaniu najstarszego posła na tymczasowego marszałka Sejmu aż do czasu właściwego wyboru, posłowie złożą uroczyste ślubowanie.

W godzinę po tej uroczystości na zamku zbierze się Sejm na posiedzenie w nowej sali w gmachu sejmowym i rozpocznie normalne obrady. Wybór marszałka sejmu nastąpi w ciągu najbliższych posiedzeń.

Prace techniczne przy ukończeniu gmachu sejmowego dobiegają końca. Jutro rozpoczyna się już ustawienie ław na galerjach dla publiczności i foteli dla posłów.

Onegdaj dokonano też ostatecznych prób oświetlenia sali obrad. Światło elektryczne umieszczone jest w ten sposób, że z żadnego punktu sali nie widać lamp, ani też żarówek.

Dyr. Świtalski kandydatem na wicepremjera.

Warszawa, 17. 3. W miarodajnych kołach politycznych mówią, że kandydatem na stanowisko wicepremjera jest obecny dyrektor dep. politycznego ministerjum spraw wewnętrznych p. dr. Kazimierz Świtalski. Pogłoska ta jest żywo omawiana we wszystkich kołach politycznych i parlamentarnych, do których przedostała się zapewne ze sfer dobrze poinformowanych. Poprzednio jako kandydat na to stanowisko był wymieniany również pierwszy premjer niepodległej Polski, a obecnie minister robót publicznych, inż. Jędrzej Moraczewski. Kandydatura gen. d-ra Romana Góreckiego, która również ukazała się na szpaltach niektórych dzienników, nie była podobno wogóle aktualną.

Gdańsk wydaje Niemcom podstępnie areszt. obywateli polskich.

Gdańsk. Wielkie wzburzenie w tutejszej kolonji polskiej wywołał drugi już fakt podstępnego aresztowania obywatela polskiego przez władze niemieckie.

Przed niedawnym czasem policja gdańska aresztowała niejakiego Dziocha, którego wydano następnie władzom niemieckim w Królewcu, gdzie Dziocha skazano na 6 lat ciężkiego więzienia, za rzekome szpiegostwo.

Obecnie w taki sam podstępny sposób aresztowano w Gdańsku b. urzędnika polskiej policji politycznej z Tczewa, Brandta, z zamiarem wydania go Niemcom. Szczęściem jednak o aresztowaniu tem dowiedział się Generalny Komisarjat Rzplitej Polskiej i zażądał od władz gdańskich wyjaśnień.

Nie pozostawało więc senatowi gdańskiemu nic innego, jak przyznać się do aresztowania p. Brandta pod pozorem stawienia oporu policji, w ten sposób jednak stało się niemożliwe wydanie go Niemcom, jak to było zamierzone.

Nota polska do Litwy.

Tekst ostatniej noty polskiej do litewskiego prezesa Rady Ministrów Waldemarasa jest następujący:

„Do Jego Ekscelencji Pana Augusta Waldemarasa, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych w Kownie.

Panie Premjerze! Potwierdzając odbiór noty Pana Nr. 3.503 z dnia 26 lutego 1928 roku, mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, że Rząd Polski zgadza się na propozycję Pana, aby rozpocząć rokowania w Królewcu 30 marca rb.

Rzecz oczywista, że uchwała Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r., dotycząca zaofiarowania obu stronom pomocy Ligi i jej organów technicznych, w razie gdyby ich pomoc była pożądaną w zaleconych przez Ligę rokowaniach, pozostaje nadal w mocy.

Byłbym wdzięczny Waszej Ekscelencji, gdyby zechciała mnie zawiadomić, czy trwa nadal w zamiarze przewodniczenia delegacji litewskiej osobiście, bowiem w tym wypadku nie omieszkam również udać się do Królewca.

Zechce Pan przyjąć, Panie Premjerze, wyrazy wysokiego poważania.

(—) August Zaleski,
Minister Spraw Zagranicznych.

Mord polityczny w Wilnie.

Główny świadek oskarżenia w procesie „Białoruskiej Hromady“ zabity 6 strzałami z rewolweru.

Wilno, 17. 3. Wczoraj o godz. 11-ej w nocy został tu zastrzelony w jednej z podrzędnych restauracyj niejaki Huryn, główny świadek oskarżenia w procesie „Białoruskiej Hromady“. Morderca, który przybył do Wilna ze Słonimia, został aresztowany i podaje się za Piekarskiego. Nazwisko to policja uważa za fałszywe.

Mord miał miejsce w następujących okolicznościach: gdy Huryn wszedł do jadłodajni i zajął miejsce przy jednym ze stolików, wkrótce potem wkroczył do restauracji Piekarski, zbliżył się do Huryna i oddał do niego 6 strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu.

Zabójstwo jest niewątpliwie zemstą polityczną, gdyż Huryn był członkiem zarządu komunistycznej partji Białorusi; zeznania jego tedy w procesie „Białoruskiej Hromady“ demaskowały i obciążały oskarżonych.

Atak kulerszczyków na Pom. Tow. Roln.

100 kulerszczyków gwałtem usiłowało dostać się na salę obrad.

Toruń, 17. 3. W dn. 15 i 16 bm. w Toruniu odbywał się zjazd delegatów kółek rolniczych, zrzeszonych w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem. Zjazd był niezwykle liczny. Poza 800 delegatami przybyło drugie tyle członków kółek.

Przed zjazdem wytworzyła się atmosfera napięcia, gdyż krążyły pogłoski, że ze strony kulerszczyzny ma nastąpić dywersja w kierunku rozbicia Pom. Tow. Rolniczego. Próby te nie udały się jednak z powodu solidarności wszystkich delegatów, obecnych na zjeździe.

Najbliższy współpracownik i zastępca Kulerskiego, red. Wasilewski z Grudziądza nie został dopuszczony do głosu. Nie wpuszczono również na salę około 100 osób, przybyłych z okręgu tczewskiego, pozostającego pod wpływem Kulerskiego, a którzy w swoim czasie wyodrębnili się z Pom. Tow. Roln. Secesjoniści usiłowali dostać się na salę gwałtem, wskutek czego musiano wezwać policję.

Zjazdowi przewodniczył prezes Pom. Tow. Rolniczego, p. Jan Donimirski z Łysomic. Owacyjnie powitano delegata Kółek rolniczych z Warmji, p. Kazimierza Donimirskiego.

Po dwudniowych obradach zjazd przyjął szereg rezolucyj, z których na szczególną uwagę zasługuje rezolucja sekcji organizacyjnej mówiąca o niedopuszczalności wnoszenia elementu politycznego do prac Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

W miejsce ustępujących dwu członków zarządu wybrano p. Szałacha z Rychnowa, pow. wąbrzeski, i p. Kuczkowskiego z Drzycimia, pow. świecki.

Na zakończenie zjazdu prezes Pom. Tow. Roln. p. J. Donimirski podziękował uczestnikom za usilną pracę i zwartość organizacyjną, dzięki której robota rozbijaczy spełzła na niczem.

W sprawie wiadomości o zaginionym gen. Zagórskim została „Gaz. Bydgoska" uwolniona od winy i kary.

Bydgoszcz. W nr. 224 „Gazety Bydgoskiej" pojawiła się następująca wiadomość:

„W „Głosie Prawdy" redaktor Stpiczyński, wspominając o ulotce pisze, że są to pierwsze kroki „anonimowej szajki politycznej". W dalszym ciągu Stpiczyński powołując się na ulotkę i na jej ustęp, krytykujący prasę narodową i bezsilność stronnictw „ósemki" — widzi w tym właśnie obozie autorów i pochodzenie ulotki. W jednym z ustępów Stpiczyński streszcza ulotkę, przyczem pisze:

„Zagórskiego przewieziono do Warszawy. Tu zaś z dworca zabrało go grono oficerów do lokalu „Strzelca" przy ul. Dobrej nr. 2, stąd na fort Legjonów, gdzie został zamordowany, a następnie „zwłoki obciążono kamieniami i zmasakrowane wrzucono do Wisły pod Wilanowem".

„Wciągnięto zatem do utworu „Strzelca" — pisze Stpiczyński — oficerów z adjutantury Marszałka, incydentalnie nawet zaczepiono pułk. Sławka, a o to zaś głównie chodziło — „ustalono", że Piłsudski nikogo tak się na świecie nie lęka, jak Zagórskiego. Słowem upieczono przy jednym ogniu nie mało pieczeni".

A dalej kontynuuje Stpiczyński: „Odezwa jest niewątpliwie pierwszą zatrutą strzałą, rozpoczynającą kampanję. Gdy chodziło autorowi o wyświetlenie prawdy w sprawie Zagórskiego, gdyby istotnie posiadał dowody, że został zamordowany, miałby napewno odwagę wystąpić jawnie".

Za przedruk tego ustępu z „Głosu Prawdy" miejski urząd policyjny skonfiskował „Gazetę Bydgoską", a sąd konfiskatę zatwierdził. W ten sposób sprawa oparła się o sąd powiatowy w Bydgoszczy, który w myśl dekretu prasowego rozpatrywał ją bez ławników.

Na ławie oskarżonych znaleźli się wszyscy redaktorzy odpowiedzialni pism bydgoskich, które również przedrukowały ów artykulik „Głosu Prawdy", sąd bowiem uchwalił połączenie spraw.

Najważniejszym momentem obrony było pismo urzędu śledczego w Warszawie, stwierdzące, że „Głos Prawdy", z którego przedrukowano inkryminowany ustęp, nie był skonfiskowany.

Prokurator wniósł o 500 zł grzywny. Sąd jednak nie przychylił się do wniosku prokuratora. Sędzia do spraw prasowych Arndt ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonych od winy i kary, kosztami postępowania sądowego obarczono Skarb Państwa, a konfiskaty pism uchylono.

Strajk prasy wileńskiej.

Dzienniki bez tekstu. — Zajęcie nakładów „Słowa", „Kurjera Wileńskiego" i „ABC". — Protest Syndykatu Dziennikarzy.

Wilno. Władze wojewódzkie publikują następujący komunikat urzędowy:

W dn. 17 bm. walne zebranie syndykatu dziennikarzy w Wilnie postanowiło wezwać wydawane pisma codzienne do wstrzymania wydania tych pism na przeciąg 3 dni na znak protestu przeciwko dokonaniu przez władze dn. 17 bm. zajęcia nakładów czasopism: „Słowa", „Dziennika Wileńskiego" i „ABC". Dnia 18 bm. czasopisma: „Słowo", „Kurjer Wileński", „Dziennik Wileński" oraz „ABC" okazały się bez tekstu podając jedynie wyżej wymienione postanowienie syndykatu dziennikarzy, tudzież ogłoszenia. Zajęcie przez władze w dn. 17 bm. nakładu czasopism: „Słowa", „Dziennika Wileńskiego" i „ABC" nastąpiło z powodu umieszczenia w tych czasopismach artykułu o zabójstwie Michała Górnego, podając szczegółowe śledztwo w tej sprawie, a więc koliduje to z art. 47 prawa prasowego. Czasopisma wymienione nie ograniczyły się do podania samego faktu zabójstwa, lecz wymieniły ponadto szczegóły posiadające wyjątkowe znaczenie dla przebiegu śledztwa — wymieniając oprócz innych ważne dla śledztwa okoliczności — nazwiska sprawców.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 21 marca 1928 r.

Kalendarzyk. 21 marca, Sroda, Benedykta op.
22 marca, Czwartek, Katarzyny, w.
Wschód słońca g. 5 — 96 m. **Zachód słońca g.** 17 — 50 m.
Wschód księżyca g. 6 — 39 m. **Zachód księżyca g.** 18 — 33 m.

Z miasta i powiatu.

Obchód imienin marszałka Piłsudskiego.

Nowemiasto. Z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego w uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym, odprawionem przez miejscowego ks. Proboszcza o godz. 9, wzięły udział wszystkie miejscowe szkoły, prócz tego przedstawiciele władz i urzędów, jako i wszyscy urzędnicy. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę", poczem w poszczególnych zakładach naukowych odbyły się uroczyste poranki na cześć Marszałka. W południowej porze przyjmował życzenia dla Marszałka kierownik Starostwa p. Bederski. Wieczorem w sali Hotelu Polskiego, przy licznym udziale publiczności i młodzieży szkolnej odbyła się uroczysta akademja ku czci marsz. Piłsudskiego. Zagajenia wraz z wygłoszeniem słowa wstępnego dokonał kierownik Starostwa p. Bederski. Obszerne przemówienie uroczystościowe o życiu i czynach Marszałka wygłosił dyrektor gimnazjum p. Lubicz-Majewski. Produkcje chorów uczniowskich, t. j. gimnazjum i szkoły powszechnej oraz deklamacje wypełniły bogaty program uroczystościowy. Przy końcu odczytał p. burmistrz Kurzętkowski telegram hołdowniczy i gratulacyjny, mający być wysłany do Marszałka. Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę", zakończono podniosłą uroczystość imieninową na cześć Marszałka. Zaznaczyć wypada, że w dniu tym ze znacznej części gmachów zwłaszcza w rynku położonych, powiewały sztandary narodowe.

Uroczystość akademji na cześć generała Józefa Hallera.

Lubawa. Akademję zorganizowali samorzutnie Młodzi Ob. W. P. w Lubawie. Program składał się z występów muzycznych, śpiewów, deklamacyj i referatu, wygłoszonego przez p. A. Sergota. Sala była przepełniona (około 700 osób). Obywatelstwo Lubawy entuzjastycznie wznosiło okrzyki na cześć solenizanta jako rycerza bez skazy i wiernego bojownika pod sztandarem idei narodowej. Akademję zakończoną pieśnią „Boże coś Polskę". Uczestnik.

Uroczyste zakończenie wykładów na Uniwersytecie Powszechnym

Lubawa. W czwartek, dnia 22 marca rb. o g. 7,30 wieczorem w auli Seminarjum Nauczycielskiego w Lubawie odbędzie się uroczyste zakończenie wykładów na Uniwersytecie Powszechnym wraz z rozdaniem zaświadczeń. Wykłady powyższe zostały zapoczątkowane w październiku roku ubiegłego przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Na wyżej wymienioną uroczystość kierownictwo Uniwersytetu zaprasza wszystkich sympatyków i osoby interesujące się sprawami oświaty pozaszkolnej.

Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego w Lubawie.

Kradzież poręczy z drogi publicznej.

Sugajenko. Przed kilku dniami spostrzeżono brak poręczy przy rowie przydrożnym na terytorjum Sugajenka, a drodze prowadzącej do Sugajna, którą ja-

---

J. GORLIC. 187

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Uścisnęli sobie ręce.

— To dziwne jednak, żeśmy się ujrzeli znowu właśnie tutaj, w Europie i to po tak długim czasie! — ciągnął dalej Fred Webb, starając się podtrzymać rozmowę. — Ale może pan usiądzie przy nas, panie Ryszardzie?

— Owszem .. jeżeli państwo pozwolą.

Usiedli znowu na ławce, a Ryszard zajął miejsce między Webbem a Heleną.

Teraz dopiero Ryszard oprzytomniał zupełnie ze zdumienia i pomieszania, w jakie go wprawił tak niespodziewany widok kobiety, której wspomnienie nie opuszczało go ani na chwilę.

Sam nie wiedział, czy ma się cieszyć z tego spotkania, czy smucić. Nie był przecież pewny, czy Helena kocha go jeszcze!

A jeżeli go kocha, to czy miłość jej jest pełna tej bezinteresowności, która ich skłonność ku sobie czyniła tak czystą, świętą?

Nie, żeby Ryszard posądzał ukochaną o to, iż wzgląd na to, że on jest miljonerem, mógłby wpłynąć na jej decyzję. Nie, on znał jej charakter i wiedział, że nie jest zdolny do tak niskiego sposobu myślenia.

Ale jakim był ten Amerykanin, jej wuj, w którego towarzystwie się znajdowała i który uważał ją jakby za córkę? Czy nie był interesownym kupcem? Czy kierowała nim kiedykolwiek inna zasada, jak pragnienie majątku, złota?

Mac Hollister ożenił się z Heleną, gdyż był bogaty, przynajmniej Webb sądził, iż jest bogatym. Teraz Webb dowiedział się pewno o nagłem wzbogaceniu się Ryszarda i zapewne w tej chwili planował już małżeństwo z nim, właścicielem olbrzymich kopalni złota, wiedziony pragnieniem połączenia dwóch majątków.

A przeciw temu buntowała się duma Ryszarda! Myśl o tem, że mógłby być celem finansowych obliczeń tego człowieka, była mu bolesną i obudziła w nim pewien upór.

— Muszę się najpierw przekonać — pomyślał — czy tych dwoje ludzi zna moje obecne położenie! Jeżeli tak nie jest, to będę chciał upewnić, czy Helena zostałaby mą żoną nawet wtenczas, gdybyśmy musieli być ubogimi.

Zachowywał się też odpowiednio do tego postanowienia. Rozmawiał głównie z Fredem Webbem, a Helena przysłuchiwała się rozmowie w milczeniu.

Gdyby jednak Ryszard był się nagle zwrócił w jej stronę, byłby spostrzegł, że jej błyszczące oczy są nieprzerwanie w nim utkwione, a błogi uśmiech igra koło pięknych, słodkich ust.

— To prawda, że dziwny przypadek sprowadził nas tutaj razem do Europy, i do tej samej miejscowości — podjął Ryszard rozmowę. — Ale podczas gdy o pańskim wyjeździe do europejskich kąpieli rozpisywano się szeroko i długo, o mojem tutaj przybyciu nic nie wspomniano.

— Hahaha — zapewne, że nie — zaśmiał się miljoner.

Ryszard pomyślał, że widocznie tak on, jak i jego siostrzenica, nic nie wiedzą o szczęściu, jakie mu się uśmiechnęło w kraju dolara. Chcąc się jednak lepiej upewnić, pytał dalej:

— Jakże się pan teraz czuje, po tym okropnym wypadku?

— Jak pan widzi, dobrze.

— Po Bogu dzięki!

— A jakże się panu teraz dzieje? — zapytał Fred Webb.

— Nie wiem, co pan chce wiedzieć. Co się tyczy zdrowia, nie mogę narzekać. Ale...

— Ach — chce pan może powiedzieć, że się panu tam w Ameryce ta ustawiczna walka z losem dała bardzo we znaki?

— Tak jest. Powróciłem tedy do Europy.

— Dlaczego właściwie opuścił pan Amerykę?

Ryszard Warski zawahał się przez chwilę z odpowiedzią. Czy miał się odważyć na kłamstwo i zataić przed Webbem i Heleną, że jechał do Europy na pokładzie pierwszorzędnego okrętu, otoczony zbytkiem i bogactwem? Miał zagrać komedję i nie zdradzić im swego szczęścia? Zdecydował się w końcu na to ostatnie i odpowiedział Webbowi:

— Dlatego, że mi tam było bardzo ciężko.

— Dziwi mnie to. — Pan należy do ludzi, którzy robią w Ameryce majątek. Czy pan próbował wszystkiego? Bo tam tak trzeba!

— Wszystkiego niemal. — Byłem koniuszym w cyrku, potem kelnerem...

— A jak się to stało, że pan powrócił do Europy?

— Szukano kelnera do jednego z karlsbadzkich hoteli i żądano pewnych fachowych wiadomości. Przyjąłem to miejsce, gdyż tęskniłem za Europą.

— Biedny pan! — zawołała Helena.

Ryszard spojrzał w jej pełne wyrazu oczy. Litowała się nad nim, a on ją okłamywał. Zawstydził się prawie.

Musiał jednak grać dalej komedję, zwłaszcza, że Fred Webb badał go dalej:

— Jakąż pan miał podróż?

— Dosyć marną, gdyż musiałem jechać trzecią klasą. Ale to głupstwo! Panie Webb, ja zapłakałem z radości, gdy poczułem znowu ziemię Europy pod stopami! Świadomość, że znajduję się tak blisko ojczystej ziemi, wycisnęła mi łzy z oczu.

— Płakał pan? — rzekł Webb z pogardliwym uśmiechem. — To zupełnie tak jak Helena. Siostrzenica moja również wylewała łzy radości, gdyśmy wysiedli w Cuxhaven. Gdy człowiek siedzi w Ameryce tyle lat, co ja, to się odzwyczaja od sentymentalizmu. Szkoda, ja sądziłem, że pan jest człowiekiem odpowiednim dla naszego kraju. Przykro mi, że się tak na panu zawiodłem.

— Jak możesz mówić coś podobnego, wuju? — złajała go Helena. — Pan Warski jest Polakiem i jako taki kocha swą ojczyznę. (C. d. n.)

-kiś łobuz, przyszedłszy w nocy z piłą, takową sobie na opał przywłaszczył. Ponieważ ta ohydna kradzież owej poręczy zdarza się co rok i to na szkodę rolnika Mówińskiego, który jest obowiązany rów przydrożny ogradzać i który przy obecnej drożyźnie drzewa, ponosi co rok wielką szkodę, przeto owa kradzież jest tembardziej karygodną. Wyżej wymieniony posiedziciel, byłby tę sprawę oddał policji, ale będąc chory, przejeżdżając tą drogą do Nowegomiasta do lekarza, spostrzegł kradzież za późno. Owe indywidua, które ową kradzież popełniają, nie zdają sobie z tego sprawy, że po pierwsze szkodzą bliźniemu na majątku, po drugie wystawiają przejeżdżających tą drogą podczas zawiei śnieżnych na złamanie karku. Tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho urwie.

Odznaczenie.

Złotowo. Naczelnik tut. Ochotniczej Straży Pożarnej drh. Filarski Józef został przez główny Związek w Warszawie odznaczony **honorowym medalem zasługi** za działalność przy pożarze dnia 18. 7. 26 r. Życzymy mu w dalszej pracy na polu strażackiem szczęścia i powodzenia. Zarząd O. S. P.

Kradzież.

Łążek. W nocy dnia 11 marca włamali się dotychczas nieujawieni sprawcy za pomocą wybicia szyby z okna do składu Ewertowskiego Czesława, zamieszkałego w Łążku pow. Lubawa, gdzie skradziono mu za 100 zł towarów kolonjalnych i wyrobów tytoniowych. K.

Z Pomorza.

Diecezja chełmińska.

Pelplin. Najprzew. Ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował honorowymi radcami duchownymi: Ks. Heljodora Łaszewskiego, proboszcza em. w Toruniu, ks. Marjana Dąbrowskiego em. w Chełmnie, ks. Bernarda Pyszorę, profesora gimnazjum biskupiego w Pelplinie.

— Ks. wikarjusz Priss z Góręczyna zamianowany został wikarjuszem ekspozytem na nowej stacji duszpasterskiej w Szymbarku (w obrębie parafji góręczyńskiej), powiat kartuski; na jego miejsce przychodzi ks. wikary Rahmel z Chmielna.

Wypadek z bronią.

Brusy. W ubiegły poniedziałek w składzie kolonjalnym p. Jana Januszewskiego w Zalesiu zeszło się kilku młodzieńców, m. in. niejaki Jan Januszewski, który przywiózł ze sobą browning i naboje. W toku rozmowy J. wyjął broń, którą pokazywał obecnym, następnie nabił i rozładował, nie zauważywszy jednego naboju, tkwiącego w lufie. Celując do swych kolegów, wymówił słowa: „jednym strzałem zabiłbym was". W tej chwili rozlegl się huk. Wszystko stało jak martwe na miejscu, tylko niej. Edmund Pestka, 18 letni syn tut. gospodarza Franciszki Pestki, siedząc jak przedtem na krzesełku, począł jęczeć, ugodzony strzałem w brzuch. Natychmiast przywołano do nieszczęśliwego jego rodziców, lekarza i księdza z Brus; następnie odwieziono go samochodem do szpitala do Chojnic, gdzie dokonano operacji. Stan nieszczęśliwego jest beznadziejny; gdyż strzał podarł kiszki.

Za sprzeniewierzenie.

Kartuzy. B. rendant powiatowej kasy komunalnej w Kartuzach, Sitkowski, skazany został za sprzeniewierzenie na 6 miesięcy więzienia.

Nieszczęśliwy wypadek.

Kokoszki. Przy przetaczaniu wagonów kolejowych na tutejszym dworcu dostał się kolejarz Leon Klinkosz ręką pomiędzy wagony, które złamały mu ją powyżej łokcia, a zgniotły poniżej łokcia.

Cenny wynalazek Polaka.

Gdynia. P. inż. A. Hoffmann z Torunia otrzymał w państwowym urzędzie patentowym patent na wynaleziony przez siebie izolator do przewodów wysokiego napięcia. Izolator inż. Hoffmanna można zastosować nawet przy prądzie powyżej 300 volt. Izolatory te wyrabiane być mają w kraju, przez co oszczędzi się sumy wysyłanych za granicę za te aparaty. Linja Gródek—Gdynia, będąca obecnie w budowie, zaopatrzona będzie w izolatory tego typu.

Z dalszych stron Polski.

Amerykański pojedynek i jego tragiczne rozstrzygnięcie. — Zwyrodnienie młodzieży.

Bydgoszcz. Sfery towarzyskie Bydgoszczy wstrząśnięte zostały wiadomością o zamachu samobójczym dwóch studentów, którzy na tle erotycznem usiłowali pozbawić się życia. Przed kilku dniami wezwano telefonicznie jednego z lekarzy do znanej rodziny przy ul. Pomorskiej w celu udzielenia pomocy dwom zatrutym osobom. Po przybyciu na miejsce, lekarz zastał dwóch młodzieńców w stanie nieprzytomnym z objawami ciężkiego zatrucia sublimatem. Byli to: 20 letni Eugenjusz K., student uniwersytetu warszawskiego i Józef S., syn obywatela ziemskiego z pod Gniezna. Po kilkugodzinnych zabiegach udało się desperatów doprowadzić do przytomności. Okazało się, że obydwaj kochali się w 17-letniej Wandzie Cz., a skoro doszli do przekonania, iż jeden drugiemu przeszkadza, powzięli szalony pomysł rozstrzygnięcia walki przy pomocy amerykańskiego pojedynku. Zgodzili się, iż każdy z nich wypije po filiżance kawy czarnej, przyczem w jednej z filiżanek będzie się znajdowała trucizna.

Z zamiaru tego zwierzyli się Wandzie Cz., prosząc, by ona przygotowała napój i do jednej ze szklanek wsypała truciznę. Panna Cz. skwapliwie przyjęła propozycję i otrzymaną dozę sublimatu podzieliła na dwie połowy, sypiąc je nie do jednej, lecz do obu filiżanek, poczem wyszła do drugiego pokoju, nie chcąc być świadkiem śmiertelnego porachunku. Zawiadomiona o wypadku policja aresztowała pannę Cz., osadzając ją w areszcie. Podczas śledztwa przyznała się ona, że truciznę wsypała do obydwóch filiżanek, w nadziei pozbycia się w ten sposób uciążliwych adoratorów.

Po złożeniu 5000 zł kaucji panna Cz. została zwolniona z aresztu śledczego do czasu rozprawy sądowej. Niedoszłych samobójców, po przepłukaniu żołądka, zabrali rodzice do domu.

Gazy trujące na politechnice lwowskiej.

Lwów. W jednem z laboratorjów chemicznych na politechnice lwowskiej kilka osób straciło przytomność wskutek zatrucia tajemniczemi gazami. Śledztwo ustaliło, że gazy wydobywały się z naczyń chemicznych, znajdujących się na stołach studentów Hendela, Reicha i Millera, oraz że pochodziły ze związków kokodylowych. Wymienieni słuchacze preparowali swe chemikalja bez wiedzy profesora. Po komisyjnem otwarciu szaf Hendela, Reicha i Millera znaleziono w nich wielką ilość arszeniku, około 100 gramów, z którego słuchacze przyrządzali swoje preparata, oraz około 50 gramów gotowego już preparatu kokodylowego. Dalsze badanie sprawy powierzone zostało senatowi politechniki.

Do Szan. naszych Abonentów!

Nowy kwartał przed drzwiami. Czas najwyższy pomyśleć o zapisaniu gazety. „Drwęca" jest pismem bezpartyjnem, wolnem od wszelkiego uprzedzenia i zacietrzewienia partyjnego, ale właśnie dla tego dającem najpewniejszą gwarancję bezstronnego informowania o wszystkich sprawach publicznych. Za jej bezstronne stanowisko zaczepiają i szarpią „Drwęcę" z rozmaitych stron, ale znana to rzecz, że nie w najgorszy owoc puszczają swe żądła owady. Właśnie dlatego Wy, Szan. Czytelnicy, popierać i rozpowszechniać będziecie naszą gazetę, jako szczerze

katolicką i narodową.

Oprócz gazety dołączamy trzy dodatki, jako: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik", dostarczające pożytecznej, pouczającej i zajmującej lektury. Z nowym kwartałem też rozpoczniemy druk nowej, bardzo zajmującej powieści. Redakcja.

Przygotowania do Konsekracji

Najprzew. X. Biskupa Nominata Dominika.

W Pelplinie, utworzył się komitet miejscowy dla przygotowania uroczystości konsekracji Najprzew. Ks. Biskupa Nominata Dominika. W porozumieniu z komitetem kapituły uchwalono co następuje:

Towarzystwa zamiejscowe, które chcą wziąć udział w tej uroczystości, zechcą nadesłać swe zgłoszenia bezzwłocznie na ręce ks. dziekana Lewandowskiego w Pelplinie, podając nazwę towarzystwa i ilość osób, które przybędą.

Program dotyczący uroczystości Konsekracji Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Sufragana Dominika w dniu 25 marca 1928 r.

Godz. 8,45 Zbiórka towarzystw na placu katedralnym celem ustawienia szpaleru odpowiednio do wskazówek porządkowych.

Godz. 9,20 wyjazd Najdostojniejszych ks. ks. Biskupów z pałacu szpalerem do katedry. Podczas przejazdu orkiestra Tow. Woj. gra: „Kto się w opiekę".

Godz. 9,50 ceremonje konsekracyjne i suma w katedrze.

Około 12 tej po konsekracji odjazd Najprzew. X. Biskupa Sufragana do Seminarjum Duchownego.

Godz. 12,15—12,40 składanie życzeń w Seminarjum Duchownem.

Wstęp do głównej nawy za biletami, które otrzymać można w firmie „Bazar" B. Knast. Rynek 1.

Biuro informacyjne „Bazar", Rynek 1, telefon 55.

Porządek utrzymuje specjalny oddział porządkowych. Rozporządzeń tychże należy ściśle przestrzegać.

Godz. 7½ wieczorem zbiórka towarzystw na Rynku ze sztandarami. Następnie pochód z pochodniami, z orkiestrą Tow. Wojaków na czele do kurji Najprzew. Ks. Biskupa-Sufragana (kurja Dziekana Tumskiego).

Z polecenia Komitetu: Ks. dziekan Lewandowski.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Klub Narodowy w Sejmie.

Warszawa, 21. 3. (A. W.) Z kół Zw. L. N. donoszą, że posłowie wybrani z listy Nr. 24, z której, jak wiadomo, kandydują też przedstawiciele stronnictwa Chrześc. Narod., tworzą w Sejmie wspólny klub, który będzie nosił prawdopodobnie nazwę klubu Narodowego. Na czele klubu będzie stał prof. Roman Rybarski.

Władze centralne P. P. S. nieprzychylne rządowi.

Okręgowy warszawski Komitet P. P. S. na onegdajszem zebraniu ustalił, że co do ustosunkowania się do rządu marsz. Piłsudskiego, w organizacji warszawskiej przeważa nastrój przychylny. W wyniku obrad uchwalono rezolucję, zwracającą się do władz centralnych P. P. S. z wezwaniem do nawiązania kontaktu ze sferami rządowemi. Rezolucja ta jednak spotkała się z protestem władz centralnych P. P.S., co wpłynęło na zaostrzenie się stosunków wewnętrznych w łonie tegoż stronnictwa.

Skrzyński arbitrem między Chili a Peru.

Warszawa. Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się za pośrednictwem posła amerykańskiego w Warszawie Stetsona do b. ministra Skrzyńskiego z zaproszeniem przyjęcia funkcyj arbitra w sporze między Chili a Peru. Po wyrażeniu zgody na tę propozycję ze strony premjera Piłsudskiego, p. Skrzyński propozycję przyjął i w najbliższym czasie udaje się do Ameryki. Jest to pierwszy wypadek powierzenia przez rząd Stanów Zjednoczonych tak odpowiedzialnego stanowiska dyplomacie starego kontynentu.

Oburzenie hakatystów na posła Baczewskiego.

Berlin, 16. 3. Nacjonalistyczna prasa berlińska omawia z oburzeniem wczorajsze przemówienie pos. Baczewskiego w sejmie pruskim, nazywając bezczelnością porównanie położenia mniejszości narodowych w Niemczech z położeniem Niemców tyrolskich.

Niemcy wysiedlają polskich robotników.

Królewiec. Krążą tu uporczywe pogłoski, iż władze niemieckie zamierzają wydalić w najbliższym czasie z Prus Wschodnich robotników polskich, którzy pracują tam już od r. 1923. Pozostaną jedynie ci robotnicy, którzy uzyskają specjalne zezwolenie na dalszy pobyt.

Zamierzenia te posiadające wyraźne ostrze antypolskie, uzasadnione są rzekomym brakiem pracy dla robotników niemieckich oraz niechęcią do wypłacenia zasiłków dla bezrobotnych, których pewna część składa się z robotników polskich. W związku z tem władze niemieckie zamierzają wydać zakaz oficjalny przyjmowania do pracy robotników polskich, rekrutujących się z terenów Rzeczypospolitej i zaopatrzyć ten zakaz specjalnemi karami.

Wykrycie sprzysiężenia na życie Waldemarasa.

Kowno, 17. 3. Dnia 16 b. m. wykryto w Kownie konspiracyjną organizację, przygotowującą zamach na życie Waldemarasa. Aresztowano 12 osób. Aresztowanych oddano do dyspozycji sądu wojennego.

Kwestja stabilizacji urzędników.

Warszawa W dn. 31 marca traci moc obowiązującą 116 artykuł pragmatyki urzędniczej. Do tego czasu powinna być przeprowadzona stabilizacja urzędników. W ciągu 6 lat stabilizowano zaledwie 15 proc. urzędników państwowych. Dalsze przedłużenie ważności tego artykułu pociągnęłoby sprawę stabilizacji urzędników na czas nieograniczenie długi.

Nie będzie dekretu o pragmatyce urzędniczej.

Warszawa. W kołach urzędniczych mówią, że rząd zaniechał wydania pragmatyki urzędniczej w drodze dekretu. Projekt był opracowany, ale wobec argumentów kół urzędniczych wstrzymano wydanie dekretu.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 19. 3.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	42.00—43.75
Pszenica	51.00—52.00
Jęczmień przemiałowy	35.50—37.50
Jęczmień browarowy	40.50—41.50
Owies	35.50—37.50
Mąka żytnia 65 proc.	00 00—60.25
Mąka żytnia 70 proc.	00.00—58.75
Mąka pszenna 65 proc.	72.50—76.50
Otręby żytnie	30.50—31.50
Otręby pszenne	30.50—31.50
Rzepak	63.00—70.00
Groch polny	48.00—52.00
Groch Victoria	60.00—82.00
Groch Folgera	55.00—65.00

Uwaga: Ogólne usposobienie mocne.

Kurs dolara.

Warszawa, 21. 3. Dolar 8.90 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64. na Warszawę 57.47—57.58.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.



Dnia 20-go bm. o godz. 8-mej rano zasnęła w Bogu moja ukochana żona, nasza matka i babka

ś. p.

z Wybickich

Julja Grąbczewska

o czem Krewnym i Znajomym donosi w smutku pogrążona

RODZINA.

Montowo, dnia 21-go marca 1928 r.

Eksportacja zwłok w czwartek, 22-go bm. o godz. 4 i pół po południu do kościoła parafjalnego w Grodzicznie. Pogrzeb tamże w piątek o godz. 9 i pół.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

TAPETY

w najnowszych deseniach i wielkim wyborze na nadchodzący sezon jak również:

Pendzle — Szczotki — Listwy Szablony

oraz wszelkie przybory malarskie jak:

Pokost — Farby — Lakiery

poleca najtaniej

A. ZALEWSKI, Drogerja Medycynalna
Nowemiasto, Rynek telefon 63.

Sprzedam

fortepian

używany, wiedeński.

Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy“

W sobotę, dnia 24 marca rb o godzinie 12-tej w południe odbędzie się

sprzedaż trzciny

u Józefa Bulińskiego w Zajączkowie.

Mam od zaraz na **sprzedaż**

18 mórg ziemi

z budynkami iz inwentarzem
ANTONI ORZECHOWSKI,
Mroczno, powiat lubawski

Podaję do wiadomości Szan. Publiczności Lubawy i okolicy, że jestem niewidomą i wykonuje wszelkie prace jak

wyplatanie krzeseł i dzianie pończoch

proszę takowe oddać pod adr.

B. DUCHNA, Lubawa
ul Murowa 16.

OBELGĘ

rzuconą na p. **A. Ługiewicza z Rożentala**

ODWOŁUJĘ.

M. Wyralska.

NAWOZY SZTUCZNE

AZOTNIAK, SALETRĘ CHILIJSKĄ, SUPERFOSFAT, TOMASYNĘ, SÓL POTASOWĄ, KAINIT, WAPNO NAWOZOWE na długoterminowy kredyt poleca

„ROLNIK“ w LUBAWIE, Telefon 39.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 24. 3. 28 r. o godz. 9 przed połud. będę sprzedawał **w Ławrowicach u p. Jana Sobczyńskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do szycia.

Nowemiasto, dnia 21. marca 1928 r.

Sommerfeld, kom. sądowy

Sampława.

W środę, dnia 28-go bm. o godzinie 3 po południu na wójtostwie w Sampławie sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu:

1 wóz.

Lorewicz, woźny wójtowski.

Licytacja drzewa

odbędzie się **w środę, dnia 28. marca 28 r. o godz. 10-tej rano w oberży p. Wilbrandta w Rakowicach.** Sprzedawane będą: **drągi klasowe, wałki budowlane, wałki dwumetrowe, gałęzie i t. p.**

Zarząd Majętności Rakowice.

Domena Sampława, telef. Lubawa 32.

oddaje na zasiewy wiosenne

póki zapas starczy w odsiewach:

Jęczmień Gambrinus	II	odsiew
„ Nordland wyborny na paszę	I	„
Groch zielony Folger Gerstenberga mało wymagający, a specjalnie nadający się na konserwy	I	„
Groch polny Pfluga Baltersbach wysoka wydajność, a żniwo pewniejsze	II	„
Groch Wundnra duży zielony	I	„
Groch żółty polny małe ziarnko		
Łubin niebieski Pfluga najwcześniejszy	I	„
Owies Goldkorn wczesny mało wymagający	I	„
„ srebrzysty Ligowo bardzo wydajny	I	„

Żółta koniczyna tak zwana chmielowa

Lucerna (Medicago lupulina) obfite żniwo

Ziemniaki w odsiewach na siew Müllera rychłe, kaiserkrony, Parnasja, Blüchera i Industria.

Sprzedaję moje

ziemniaki sadzonki

Originalne Modrow'a Preussen „Industria“
Originalne Modrow'a Gisevius „Industria“
po cenie 14.50 złotych za ctr. loko stacja załadowania.

Modrow'a Originalne Industria są wysprzedane.

Dla rozpowszechnienia moich orig. sadzonek

poszukuje subplantantorów

na Pomorzu po prawej stronie Wisły. Reflektujących na subplantacje proszę o piśmienne zgłoszenie pod moim adresem **do dnia 25-go marca rb.**

H. MODROW, Gwiździny
poczta Nowemiasto.

Służąca

do kuchni i wszelkich prac domowych potrzebna **od zaraz lub później.**

Radomska, Nowemiasto,
ulica Kościelna.

Poszukuję

bufetowego

z kaucją do 1000 zł.

Zgłoszenia uprasza się z nadesłaniem **świadectw** skierow. do eksp. „Drwęcy“ pod **Nr. 24**

PASTERZ

do bydła z dojem i posyłką potrzebny od 1-go **kwietnia** rb.

Maj. Pręgowizna.

Od I. IV. rb. potrzebny

1 FORNAL

który ma zamiłowanie do koni z dwoma zaciąganmi, z których jeden także do koni i

1 pasterza

który zarazem obejmie dój z zaciągiem dziewczyna.

Łukaszewski, Bratjan.

Poszukuję

2 UCZNI

do mojej **garbarni.**

JAN ADRANOSKI,
mistrz garbarski,
Lidzbark, Podzamcze nr. 6.

Mam na sprzedaż używaną

MASZYNĘ

do torfu kopania,

parnik i fuzję kal. 16

GROSZKOWSKI,
Malbork.

J. Cieszyński

drogerja i skład farb.
Nowemiasto, telef. 62.

poleca

po najtańszych cenach

Tapety

w najnowszych deseniach i w wielkim wyborze

Pokost,
farby,
kredy,
lakiery.

KARTY

do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy“.

Poszukuję

15 — 20 mtr. brukowych kamieni.

Dostawa natychmiastowa.

B Chełkowski Nowemiasto-Rynek 22. — Telefon 80.

Zamienię na

gospodarstwo

młyn motorowy

w powiecie brodnickim

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy“.

Posiadłość

50 mórg dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem

od zaraz na sprzedaż

Cena podług ugody.

Zgł. do filji „Drwęc.“ w Lubawie nr. **50.**

Tapety

poleca

księgarnia „Drwęcy“.

Bloki kasowe

poleca

Księgarnia „Drwęcy“